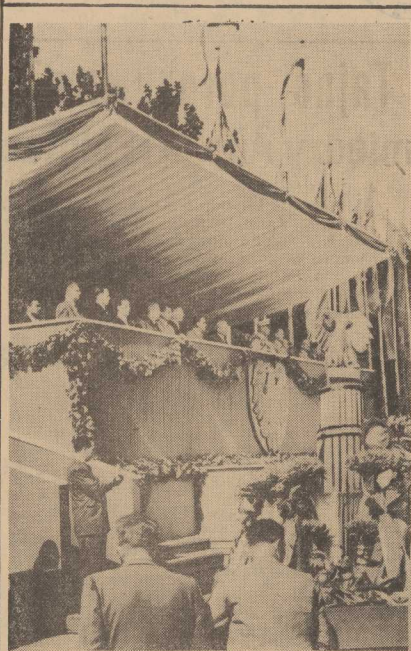




Miliony
prostych ludzi
Niemiec
są dziś
Waszymi
przyjaciółmi
i braćmi

Przemówienie przewodniczącego delegacji chłopów z NRD

„Drozy polscy przyjaciele! W imieniu pracujących chłopów i chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazujemy wam i Związkom Samopomocy Chłopskiej oraz wszystkim pracującym chłopom w Polsce serdeczne i przyjacielskie powitania i pozdrowienia.

Przed kilku dniami minęła rocznica przelętego dnia, w którym nasz naród oszukany przez najgorszych wrogów ludzkości — przez faszystów, napadł na wasz kraj, spowodował ogromne cierpienia i wyrządził ogromne szkody waszemu narodowi. Rozumiecie wielką winę, jaką ponosi nasz naród. Dzisiaj stosunki między naszymi krajami gruntownie zmieniły się dzięki wyzwoleniu nas z faszystowskiej niewoli przez niezwykłą Armię Radziecką. Miliony prostych ludzi Niemiec są dziś waszymi przyjaciółmi i braćmi. Te miliony prostych ludzi Niemiec i Niemiecka Republika Demokratyczna przeciwstawia się każdej wrożej sile, która próbowałaby kiedykolwiek naruszyć granicę pokoju na Odrze i Nysie.

Podczas kiedy Niemiecka Republika Demokratyczna — stojąc silnie przy pokoju — pracuje z całą siłą dla pokojowego rozwoju — amerykański imperializm usiłuje przekształcić Niemcy zachodnie w punkt wyjścia do nowej agresji przeciw pokojowi milijonów Niemców. Amerykański imperializm, który wstąpił w ślady Hitlera i dąży do panowania nad światem, odrzuca w Niemczech te siły, które w ostatnich 50 latach dwukrotnie pchnęły nasz naród do krwawej wojny światowej. Słody — tego śmiertelnego wroga pokój milijonów ludzkości zwyciężył jednak palcem nienawiści wszystkich uczciwych ludzi, a szczególnie Niemców i Polaków.

Mówca przypomniał następnie, że przygotowaniem do nowej agresji miało również służyć faszystowska prowokacja z 17 czerwca 1941 r. w Berlinie, która została jednak całkowicie unicestwiona.

„Przygotowania wojenne amerykańskiego imperializmu i ich skutki w Niemczech zachodnich

PRZESLICZNIIE wygłądały w niedzielę Jasne Błonia. Na każdym kroku zieleni, czerwień i biel. Wspaniałe, różnokolorowe barwy łączy mienią się stroje delegatów. Wybuch spon taniczna owacja. Powietrze grzmi od oklasków, to na trybunę wchodzi Gospodarz Dożynek Bolesław BIERUT. Po chwili do trybuny podchodzi grupa najłepszych chłopów z całego kraju. Niosą piękny wieniec dożynekowy. W imieniu pracujących chłopstwa wieniec dożynekowy przekazał Bolesławowi Bierutowi Bolesław Kędziora, śred niorolny chłop z woj. poznańskiego.

Na zdjęciu: grupa chłopów podchodzi z wieniec do trybuny.

— ciągnie mówca — powo dują wciąż rosnącą biedę i nędzę naszych braci i siostr! Mów co przytacza tu, że setki tysięcy chłopów mało i średniorolnych w Niemczech zachodnich zostało wziętych z roli w wyniku polityki wojennej.

„Prości ludzie w Niemczech — stwierdza przedstawiciel chłopów z NRD — walczą ze wszystkich sił przeciw dalszemu pogłębianiu podziału wsi ojczyzny i przy gotowywaniu wojny na ziemiach Niemiec zachodnich. W tej ciężkiej walce naród niemiecki otrzymał bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i krajów demokracji ludowej.

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

NA DOŻYNKACH spotkała się młodzież ze wsi i z miasta. Na wspólnych zabawach i spacerach zawiązały się niejedne nici serdecznej przyjaźni. Szczecińscy marynarzy i miłe krakowianki na pewno długo pamiętać będą dożynekowe święto. Takie serdeczne chwile są niezapomniane.



Podniesienie wydajności rolnictwa

jest dziś
najistotniejszą
sprawą

ogólnonarodową

I WSPÓLNYM ZADANIEM ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

Przemówienie
Prezesa Rady Ministrów
Bolesława Bieruta
wygłoszone w Szczecinie
na uroczystości Dożynek

OBYWATELE! SIOSTRY I BRACIA! CHŁOPI I ROBOTNICZY ROLNI! PRZODOWNICY POLSKIEGO ROLNICTWA!

W radosnym dniu Ogólnopolskich Dożynek witam was serdecznie w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zjechaliliśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Naszym uroczystościom dożynekowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej ojczyzny we wszelkich dziedzinach pracy, wzmacniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić poziom życia i dobrobytu, kulturalny, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocone są nasze wysiłki? —

Dzisiaj — po 8-mlu latach od zakończenia wojny — jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obywatelskich, którzy wspólnie traktowali kraj naszego ludu jako kolonialne żerowisko, a lud pracujący jako parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopowie nie tylko dają, sobie świetnie sami radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pozbyciu się tych pasożytów, zaczynają żyć prawdziwie — po ludzku. Każdy chłop i robotnik czuje i rozumie, że odkał lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — żyje w Polsce zmienia się na korzyść człowieka pracy i rolnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze całego narodu.

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

Cena 20 groszy



KURIER
szczeciński

ROR IX

WTOREK 8 WRZESNIA 1953 R.

NR 214 (2671)



Na zdjęciu: Bolesław Bierut przyjaźnił się rozmawia z jedną z uczestniczek dożynek. Do jej pamiętnika wpisał pozdrowienia dla całej gromady.

Na lewo od Bolesława Bieruta: Zenon NOWAK Wiceprezes Rady Ministrów PRL i sekretarz KC PZPR oraz Franciszek WACHOWICZ, Z-ca członka KC i sekretarz KW PZPR w Szczecinie.

Wkrótce ruszy nowy gigant naszej 6-letki

Kombinat chemiczny w Kędzierzynie podwoi produkcję nawozów sztucznych

ZA kilka tygodni rozpocznie się rozruch olbrzymiego zespołu urządzeń największej w Polsce wytwórni nawozów azotowych, wchodzącej w skład kombinatu chemicznego w Kędzierzynie.

Jeszcze w roku bież. zakład ten dostarczać będą codziennie po kilkaset ton nawozów, w roku przyszłym zaś powinny osiągnąć zdolność wytwórczą, która pozwoli podwoić obecną krajową produkcję nawozów azotowych. Rolnictwo nasze uzyska wówczas znacznie lepsze warunki do stałego podnoszenia wydajności gleby, zwiększania urodzajów i rozszerzania bazy paszowej, a tym samym hodowli.

Zakłady przemysłu azotowego w Kędzierzynie będą jednym z najwspanialszych obiektów naszego przemysłu chemicznego.

GORĄCĄ miłością otacza cały nasz naród swojego Pierwszego Gospodarza Bolesława Bieruta.

PLON NIESIEMY PLON...

SZCZECIN — DOŻYNKI 1953 R.

JASNE BŁONIA... Wiele jest zieleni i kwiatów w Szczecinie, ale Jasnych Błoni nie można z niczym porównać. W ogromnym prostokącie zielonych alei wykwiłł tego ranka przepiękny ogród: trzepoczą na wietrze czerwone i zielone flagi, mienią się setki dożynekowych wieńców i tradycyjnych przepiórek, nieprzeliczone ilości ludowych strojów, tysiące transparentów i szturmówek.

CAŁA polska wieś rozkwitła dziś na tym szczecińskim placu. W oświetlonym stroju przyszła złożyć swój dożynekowy wieniec — symbol swego patriotyzmu w ręce Gospodara narodu — Bolesława Bieruta.

Tysiące par oczu niecierpliwie zwraca się w stronę trybuny. Zrywa się burza oklasków. Przez Jasne Błonia faluje gorący okrzyk: Bierut — Bierut — Bierut...

ROZPOCZYNA SIĘ tradycyjny obchód Dożynek. Słychać dalekie zawołanie żniwiarzy. Ku trybunie zbliża się grupa górali z Bukowi ny Tatrzańskich.

„WITAJ gązdo najmilszy” — rozpoczyna górali.
„Tys nam otec jest najstarszy” — ciągnie dalej chór —
Dziśk cię witamy
Bo cię radzi mamy.
Hej, od morza aż do Tater
Pachnie halny wiatr.
Górami drogami
Robotnik z chłopami...”

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

Witoj ęazdo najmilejsy...



DO TRYBUNY zbliżają się delegaci województwa szczecińskiego.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Z OBYDWU stron Błoń rozlegają się nowe pieśni. Pod trybunę podchodzą coraz to nowe grupy, grają kapele. Niebieskie i czerwone sukienki, pasiaste łowickie spodnie, modre chusty Kaszubek, białe cepce z Wielkopolski, wysokie czapy Kurpiów, roga tywki Krakusów... Pokraśnia

ly Jasne Błonia, rozśpiewały się żniwiarki i żniwiarze.

„Hej, ze wszystkich stron
płon niesieny płon,
Dana, o dana, dana, o dana.
Otwieracie nam tu szeroko

Bo się już na polu żaden kłos
nie chwieje,
Kłos się nie kolebie, snopy już
w stodole

zaśpiewajmy hucnie po żalnym
mozole.

Prawda oczywista, nikt nie
przeinaczy
Radość nasza czysta, bo powstata
z pracy...”

TAK PLYNIE ze śpiewem
tancącym krokiem zespół za
zespołem. Cała Polska, barwna
i rozśpiewana opłotła mi-
gotliwym, żywym wieńcem
trybuny.

Rozlega się kantata „Hej,
niesieny płon” i wśród
burzy oklasków grupa chłop-
ów ze wszystkich województw
składa przed trybuną symboliczny
wieńiec dożynkowy.

Pracująca wieś polska za-
meldowała o wykonaniu
swoich obowiązków.

ROZPOCZYNA się po-
chód.

Wspaniały pochód radości
i siły wsi polskiej.

PRZEZ plac Marszałka Ro

DOŻYNKOWE targi cieszyły
się wśród chłopów dużym uzna-
niem. Wszyscy kupowali różne
rzeczy, bo każdy chciał zabrać
jakąś pamiątkę ze Szczecina.

NA ZDJĘCIU: widok pawilo-
nu materiałów tekstylnych w
czasie targów.



PO POŁUDNIU tysiące do-
żynkowców zwiedzało wysta-
wę, pokazującą dorobek polskiej
wsi.

NA ZDJĘCIU: kombajn do
wyrzucania buraków.

* 3 WRZEŚNIA przypada dziesię-
ciolecie stracenia przez szbirów fa-
szystowskich — Juliusza Fuczka —
bohatera narodowego Czechosłowa-
cji. Dla uczczenia jego świetlanej
pamięci zorganizowano w Czecho-
słowacji „Tydzień Fuczka”.

- Wysokogatunkowe
pieczywo
- arbuzy, winogrona
i cytryny
- sardynki, oliwę
i kakao
- wina, szampan
i koniak

**wprowadziły
do sprzedaży
„Delikatesy”**

DOM Handlowy „Delikatesy”
rozszerzył istotnie swój asor-
tyment wysokogatunkowych arty-
kułów spożywczych, krajowych i
zagranicznych.

W DZIALE pieczywa sprzedawa-
ny jest m. in. rozwicie specjalny,
chleb zakopiański, lubelski, łę-
czycki, graham i pumpernikel, a
poza tym obwarzanki — bułki, ci-
bulki, maślane, t. zw. grzanki oraz
rogaliki. Stoiska cukierskie za-
opatrzone są w wyroby ciast-
karskie, wykonane na specjalne
zamówienie „Delikatesów”, jak
np. torciki prowansalskie, orze-
chowe, stefanki, miodowniki itp.

Poza szerokim asortymentem o-
woców krajowych wyboru ekstra,
w sprzedaży znalazły się ostatnio
importowane arbuzy, winogrona i
cytryny. Nadeszły również trans-
porty sardynki francuskiej, oliwy
oliwkowej, wanilii oraz najwyższej
jakości kakao.

W ciągu najbliższych tygodni
ukazywać się będzie stopniowo
w sprzedaży ok. 20 gatunków win
radzieckich: krymskich i gruziń-
skich oraz szampan i koniak.
Obecnie sprzedawane jest w „De-
likatesach” w Szczecinie m. in.
gronowe wino gruzińskie nr. 1 i 3
oraz gruzińskie stołowe wino czer-
wone.



DO TRYBUNY zbliżają się
delegaci powiatu szczecińskiego.
Niosą olbrzymią makietę Zie-
mi Szczecińskiej. Po obu
stronach słup graniczny Polski i
NRD. W środku płynie Odra,
wykonana pomysłowo z niebies-
kiego jedwabiu. Nad całą ko-
łuną las transparentów, szur-
mów, flag polskich i Niemiec-
kiej Republiki Demokratycznej.

Na placu Marszałka Rokos-
sowskiego zrywa się burza okla-
sów. Delegaci wznoszą okrzyki
na cześć Bolesława Bieruta i
Wilhelma Piecka, na cześć gra-
niczy pokoju na Odrze i Nysie,
na cześć wieczystej przyjaźni
między narodem polskim i nie-
mieckim. Wybuch pojeźna owa-
cja. Tysiące zebranych długo
skandują: „Bierut — Pokój —
Wilhelm Pieck”. „Pokój — Frie-
den — Mir”. Na trybunie chło-
pi polscy gorąco ścisnąją ręce
swoim braciom z NRD, przybu-
łym na szczecińskie dożynki.

kossowskiego przepływa
barwna, roztańczona i roz-
śpiewana rzeka ludzi. Stroje
luźne przepiękają się z
ubraniami robotników i żoł-
nierzy. Obok przodujących
chłopów indywidualnych idą
przepasani biało-czerwonymi
szarfami przodownicy pracy
ze spółdzielni produkcyj-
nych, państwowych gospoda-
rstw rolnych i POM-ów.
Na tysiącach piersi błyszczą
Krzyże Zasługi.

DEFILADA barw. Czerwo-
ne i biało-czerwone flagi,
zielone i niebieskie transpa-
renty, chabrowe stroje chło-
pów lubelskich i czerwieni
spod Krakowa.

PRZEGŁĄD dorobku pol-
skiej wsi. Na tysiącach
planów liczby zwycięstw pra-
cującego chłopstwa w walce
o większy urodzaj, o wzrost
hodowli, o upowszechnienie
czytelnictwa — o zacieśnienie
spójni z miastem.

MANIFESTACJA uczuć.
Portrety Bolesława Bieruta i
Premiera Rządu ZSRR Ma-
lenkova, niezliczone okrzy-
ki na cześć Polski Ludowej,
las transparentów z wypisa-
nymi chłopską ręką hasłami
o gotowości wsi do walki o
dalsze osiągnięcia, o umocnie-
nie Ojczyzny.

Idą województwa, a każde
prześciga się w pomysłowości
każde prezentuje coraz to
nową treść.

RZESZOWSKIE: 16 lat temu w
Nockowej, Grodzisku Dolnym, Rop-
czycach i Łasku rozlegały się sal-
wy karabinowe sanacyjnej polleji
Dziś chłop z tych wsi nieśa w do-
żynkowym pochodzie napis: „Bu-
dujemy nową wieś, powiększamy
utrudzoną reklamą w stonę try-
buny, podtrawiając serdecznie Bo-
lesława Bieruta i dziękując Jemu i
Partii za to swoje dziś, za nową
polską wieś.

ZIELONOGÓRSKIE: na dożynko-
wym wieńcu winogrona, kłosy
pszenicy i makietę elektrowni w
Dychowie. Polska wieś zbiera dziś
plony z ziemi i fabryki, plony so-
juzu robotniczo - chłopskiego.

SZCZECIŃSKIE: dwa słupy gra-
niczne, Polski i Niemieckiej Re-
publiki Demokratycznej, biało-czer-
wone i czarno-czerwone - złote fla-
gi, transparent z napisem: „Granica
na Odrze i Nysie — granica
pokoju”. Stojący na trybunie
delegaci chłopów z NRD wznoszą
okrzyki: „Es lebe die deutsch-
polische Freundschaft!”

KIELECKIE: Portrety Selegienne-
go, Mikołaja Reja i Kościuszki
Ileżby na planszach, które chłop
rósł, wiązek dorodnego zboża,
które trzęsła przed trybunę, ich
uśmiechnięte twarze i odznaczenie
Państwa Ludowego na piersiach
mówią o spełnieniu się marzeń
Selegiennego, który kiedyś chciał
podwać kieleckich chłopów do
walki z pańskim i carskim uciskiem,
o spełnieniu się marzeń
wszystkich postępowych Polaków,
którzy kiedyś walczyli o sprawę
polską.



BURZA oklasków powitała dziesiątki trybun
barwną grupę delegatów z województwa
Korone sukman i wysokie czapki z pętką
czarne spodnie, barwne chustki i bluzki
wzbudziły praw-
dziwy zachwyt.

POCHÓD trwa. Przed try-
buną rośnie rząd dożynko-
wych, wieńców składanych
w imieniu całego pracujące-
go chłopstwa Polski. Raz po
raz wylatują z barwnego po-
chodu dziesiątki białych gołę-
bi, raz po raz wznosi się
okrzyk na cześć Bolesława
Bieruta i Polski Ludowej...

Trudno zawrzeć w kilku
słowach myśli i uczucia prze-
ciągających chłopów, wymo-
wę tysięcy uśmiechów i ok-
rzyków, całą przebogatą
treść tego późnego pochodu
wsi polskiej.

Najlepiej wyrażają ją chę-
ba tysiące raz po raz wyciąga-
jących się w stronę trybuny
spracowanych rąk, które ser-
decznie pozdrowieniem za-
pewniają Gospodarza Kraju,
że pracujący chłop nie usta-
ną w walce o nowe sukcesy,
o rozkwit i siłę naszej Ojczy-
ny, tej Ojczyzny której sa-
pełnoprawnymi gospodarzami.



RAZEM z chłopami z województwa
gdańskiego, koszalińskiego i
szczecińskiego szli w
pochodzie dożynkowym rybaków
z woj. gdańskiego.

NA ZDJĘCIU: grupa ryba-
ków z woj. gdańskiego.

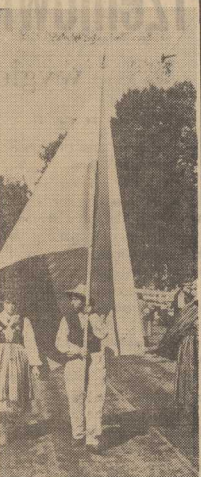


WSPANIAŁY pochód doży-
nkowy trwa. Idą uczniowie Szce-
cińskiego Technikum Nawigacyj-
nego, synowie chłopów i robo-
tników, przyszli oficerowie na-
szej marynarki.

„Niech żyją marynarze!” —
okrzyk ten brzmiał wzdłuż ca-
łej trasy pochodu.



OKRZYKI na cześć przyjaźni
między narodami polskim i nie-
mieckim, na cześć Prezesa Rady
Ministrów Bolesława Bieruta i na
cześć wieczystej przyjaźni obu na-
rodów ze Związkiem Radzieckim,
przodująca ślą obywateli
zakochanej przedstawicielki chłopów
niemieckich dwa przedstawiciele



WIELKI pochód dożynkowy
rozpoczął się. Olbrzymią flagą
narodową delegaci nieśli na cze-
le pochodu.



**Przemówienie
przewodniczącego
delegacji
chłopów
z NRD**

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

„Głęboką wdzięcznością i ra-
dością przyjął naród niemiecki
nowe, wielkoduszne propozycje
Związku Radzieckiego w sprawie
rozwiązania problemu niemieck-
kiego, zawarte w nocy z 15 sier-
pnia, wystosowanej do rządów
trzech mocarstw. Propozycje te
natychmiast poparto czynnem. Z
głębokim wzruszeniem przyjął
też naród niemiecki oświadczenie
rządu polskiego, który poparł po-
stawienie rządu Związku Ra-
dzieckiego i oznajmił niemieckie-
mu narodowi i całemu światu, że
Polska Rzeczpospolita Ludowa
począwszy od 1 stycznia 1954 r.
rezygnuje z pobierania reparacji
wojennych.

Jest to nieoceniona pomoc w
walce naszego narodu o pokój —
we zjednoczenie naszej ojczyzny.

Rodacy polscy przyjaciele!

Pracujący chłop i chłopki
NRD polecieli nam przekazać rze-
dowi Polskiej Rzeczpospolitej Lu-
dowej i całemu narodowi polskie-
mu z głębi serc płynące podzię-
kowanie Niemców za ten wielki
szlachetny dowód prawdziwej
przyjaźni i solidarności narodu
polskiego dla narodu niemieckie-
go”.

Mówca oświadcza następnie,
że chłop z NRD patrzy z wiel-
kim podziwem na osiągnięcia na
rod polskiego, który z entuzjaz-
mem i ofiarnością buduje socja-
lizm w swoim kraju i żywa na-
wych sukcesów na tej drodze.

Okrzykami na cześć przyjaźni
między narodami polskim i nie-
mieckim, na cześć Prezesa Rady
Ministrów Bolesława Bieruta i na
cześć wieczystej przyjaźni obu na-
rodów ze Związkiem Radzieckim,
przodująca ślą obywateli
zakochanej przedstawicielki chłopów
niemieckich dwa przedstawiciele

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

wyłoszone w Szczecinie na uroczystości Ogólnopolskich Dożynek

(Dokończenie ze str. 1)

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze, jakie to było życie w Polsce za rządów kapitalistycznych — obżarczych, nie do rodzin robotniczych i chłopskich — bezrolnych i małorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obżarczych folwarkach — cierpiących głód, chłód, poniewierkę? Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu, a mizerne płoty z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najsilniejszych potrzeb. Dziecko chłopskie miało nie mieć kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi lichwiarzkie, procenty gnoły większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

Przemysł w Polsce przedwojenny był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bez skrępowania swoją wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obżarcom i kulakom spekulantom, którzy żerowali na nie doli bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących? Pamiętamy, jak było poziom kultury — zwłaszcza na wsi. Analizując, cennota, zacofanie, przesady dla mas, a wieżnia dla tych, którzy walczyli o sprawę ludu pracującego. Dziecko wielkie z rodziny mała — lub średniorolnego chłopka mogło w zasadzie zdobyć wykształcenie w zakresie 3—4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do wielkich miast. Z książek, gazet, czytelników, bibliotek, radia, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przybytków sztuki, z urządzeń czy imprez sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo niskim.

Powie może ktoś: jak tam było, to było — po co o tym wspominać?

Myszę, że trzeba stać o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji.

Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyćwiczyć z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym to było, jeśli wrogowie ludu, przeprędzeni z naszego kraju kapitaliści, obżarcy, ich pacholki i wszelkiego rodzaju nikczemnicy i zdrajcy — licząc na głupotę i niewiedzę, od świtu do nocy zachichotują się od klamstw. Poprzez fale radiowe płynęły bezwzględnie po łotowsku rozelgana propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychylała ponure rządy kapitalistów i obżarczyków. Równocześnie ich pobratymcy, nie-dobitki hitlerowskie, które gromadziły się znów pod sztandarami amerykańskich oblekowników w Niemczech za

chodnich, krzyszą się z nie-nawścią do Polski i pod przewodem Adenauera chcieli znów zagarnąć naszą ziemię i zakuci Polaśów w kajdany amerykańsko-hitlerowskiej niewoli. Ci ślepy wojny i rozbijające jedności Niemiec udają, że zapomnieli o hańbnych ciegach, jakie dopiero niedawno spadły na hitlerowskie bory najedzące. Ale kapitaliści, obżarcy, junkrzy hitlerowskie, bankierzy amerykańskie mało się tym przejmują, bo szafują obcą krewią, a czyniąc z milionów ludzi młode armatie, ciągną z tych zbiedni miliony złotych.

Nasze dzisiejsze dożyny — w przastym polskim, plastowskim

Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom z oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauersko — hitlerowskim oraz wypędom kapitalistycznym — obżarczykom — zdrajcą naszego narodu, Polskę ludu pracującego nie zapomnieli nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwolenych i z całej swej historii. Umie on dźić cenę swą wolności i władzę ludową, która nie jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu. Zadane umię, igraswa i oszustwa kapitalistycznych ciemności i ich pacholków nigdy nie będą zdolne rozbicić jedności polskich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żad ne kłownia amerykańskich, czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozabawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodami, broniącymi pokoju, postępu i wolności. Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wielkimi narodami sąsiednimi — w tej dziedzinie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obodem pokoju, na którego cele kroci się potężny Związek Radziecki — nasz niezłomny przyjaciel, związany z nami wzajemnymi, braterskimi przyjaźniami. We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroci wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obodu pokoju wciągnie doń nie tylko walczące, ale i nie walczące. Nie mała dziś potrzeba by kłopoty się chłopów-rólki jak dawniej o to, czy znajdą zbytnie swoje produkty rolne. Wraz ze wzrostem przemysłu i stopni zwiększenia mas pracujących rośnie szybko zapotrze-

bowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopów poprzez kontraktację stałość ceny i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi, ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajduje pracę, a dzieci chłopów i robotnicze otrzymują możliwość swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych dalszych rozwinających się szybko gospodarstwach ogólnonarodowych.

ALE się wolno nam zadawać pytanie: w jakim razie ciężko na nas wciąż dziedziczyliśmy z przeszłości? Trzeba pogłębiać jednolitość i zwartość szeregów Frontu Narodowego, wzmacniać twórczy zapał, gorącą miłość ojczyzny i wierność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludowego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracę. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze dożyny, nasza młodzież tak licząca tu zgromadzoną? Czyż nie odzwierciedlają one nowe go życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dziś?

Zmieniło się do gruntu dzisiejsze życie wsi, zmieniły się do gruntu warunki gospodarki, warunki pracy i bytu chłopów pracujących w Polsce. Nie spada mu już snu z powiek troska o ziemię — ziemi bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jest dziś młodych terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a państwo ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeństwom chłopskim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamiera w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego. Nie mała dziś potrzeba by kłopoty się chłopów-rólki jak dawniej o to, czy znajdą zbytnie swoje produkty rolne. Wraz ze wzrostem przemysłu i stopni zwiększenia mas pracujących rośnie szybko zapotrze-

bowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopów poprzez kontraktację stałość ceny i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi, ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajduje pracę, a dzieci chłopów i robotnicze otrzymują możliwość swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych dalszych rozwinających się szybko gospodarstwach ogólnonarodowych.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększenie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywaną przez młodzież wielką wyszkoleni w dziedzinie ogrodnictwa i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmuje i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji ogólnych i przyśwajania sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczna?

Trzeba, aby miejscowe organy władzy — rady narodowe i chłopskie organizacje gospodarcze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopów, aby udzielały chłopom pracującym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopcy pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybkiego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastoso-

wania zdobyczy nauki w dziele uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystać możliwości, które im państwo i miejscowe organy władzy zapewniają.

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów z czołowymi przedstawicielami wsi polskiej — uczestnikami Dożynek

Po zakończeniu uroczystości Centralnych Dożynek, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wzięł udział w spotkaniu z czołowymi przedstawicielami wsi polskiej, uczestnikami Krajowego

Zjazdu Przedujących Chłopów i Centralnych Dożynek.

Spotkanie, które odbyło się w sali Włodzisławskiej Rady Narodowej w Szczecinie, upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

scji tkwiącej w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jak też nowoczesnych sztucznych, co raz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nowoczesnych sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoić coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agronomów, techników, mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej, hodowlanej, melioracyjnej itp. Stwarza to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Osiągnięcia klasy robotniczej w uprzedzeniu kraju i do bieżącej władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwiały dźwignię wyzwy budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście jak i na wsi, zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie płodozmianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w szerokim zakresie i podjęcie użycia ciężkiej pracy — nika może — rzecz jasna nie miejsce w gospodarstwie zespołowym na większym stosunkowo obszarze gruntu.

Jest jeszcze wśród chłopów niemało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te są coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2—3 lat piękne wyniki gospodarcze, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonującym przykładem dla ogólnych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie powinna na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował to czy ówde stosować będzie przeforsowany do porządku. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczą wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespołowej zainteresowani są i będą wszyscy lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopcy. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie, spółdzielnia produkcyjna w najbliższej okolicy i jej gospodarka — może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądów i umiejętności mechanizacji rolniczej i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnie produkcyjne mogły stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być połączona na odpowiednio wysokim poziomie, a praca w spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie.

Zycze wam, bracia chłopcy, coraz wyższych plonów z waszej znoјnej pracy!

Niech żyje i kwitnie coraz mocniej sojusznik rolniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasz pracowity, zjednoczony, braterski naród polski, nasza umiłowana ojczyzna!

Niech żyje pokój na całym świecie!

nie i wzorowo. Zespoł każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, z zdobywaniem wiedzy, z poznawaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymując jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego. W warunkach żywej i codziennej współpracy, wzajemnej między spółdzielnią i całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów gospodarujących indywidualnie. Otrzymując oni od spółdzielni nie tylko nowe doświadczenia, ale i pomoc w postaci lepszych nasion, a w razie potrzeby i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wyrobów i usług. Na leży każdemu organizmowi i rozwijać ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiąganiu większych plonów i cennym przykładem — jako wyższa forma chłopskiej gospodarki rolnej, jako forma socjalistycznej przebudowy życia na wsi. Zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym. W każdej spółdzielni winno tętnić nowe, wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do siebie młodzież, kobiety i całą wsi — pracującą indywidualnie. Istotny chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważyeniu wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowania gospodarki, bez uwolnienia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji i robot polnych, bez coraz śmielejszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najsilniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, złączonych braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopskiemu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczą jak indywidualną, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możliwość w urzędy i w życie przynosić tego doświadczenia ma być bez przetrwania wsi, a nie winno być doświadczeniem, a od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście, jak na wsi.

OBYWATELE!

Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w siłę ku politycznej i pomysłowej całości ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe szeregi, wzmacnijmy swe wysiłki, aby wzrost sił naszego wspaniałego ojczyzny pchnął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Zycze wam, bracia chłopcy, coraz wyższych plonów z waszej znoјnej pracy!

Niech żyje i kwitnie coraz mocniej sojusznik rolniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasz pracowity, zjednoczony, braterski naród polski, nasza umiłowana ojczyzna!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Dziś rozpoczynają się konkurencje lekkoatletyczne

W DNIU dzisiejszym o godz. 10 na stadionie Gwardii w Łasku Arkońskim (ostatni przystanek „3”) rozpoczynają się mistrzostwa lekkoatletyczne LZS.

Na pływalni krytej w Stargardzie trwają mistrzostwa pływackie LZS. Początek codziennie o godz. 16.30.



FRAGMENT spotkania między drużynami Stalino i Gwardii. Mecz ten rozegrany w ramach rozgrywek o tytuł mistrza wsi zakończył się zwycięstwem gdańszczan 43:36 (27:14).

Wyniki finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Konkurencje kobiece — rzut oszczepem: 1) Cichowska (Włocławek) 46,02 (rekord Polski); 2) Dobrzycka (CWKS) 40,25.

Bieg 10 m przez płotki: 1) Bolesława (Budowlani) 11,5 (rekord Polski); 2) Słowińska (CWKS) 11,9.

Bieg 400 m: 1) Piwowar — Wawrzyniec (Stal) 61,2; 2) Pęksa (Spółnia) 61,3.

Sztafeta 4x100 m: 1) Budowlani 49,8 (rekord Polski); 2) AZS 50,4.

Konkurencje męskie — bieg 200 m przez płotki: 1) Makomski (Ogniwo) — 25,5; 2) Bugala (CWKS) 25,5.

Skok wzwyż: 1) Lewandowski (Budowlani) 190; 2) Szyk (Stal) 180.

Skok o tyczce: 1) Janiszewski (CWKS) 415; 2) Szelągiewicz (AZS) 410.

PACHOL (Szczecin AZS) 368.

Bieg 5000 m: 1) Chronik (CWKS) 14,46; 2) Mańkowski (Budowlani) 15,11.

Rzut młotem: 1) Harmata (CWKS) 83,80; 2) Rut (CWKS) 52,68.

Sztafeta 4x400 m mężczyzn: 1) Gwardia — 2,22,4; 2) AZS — 2,24,0.

Bieg Maratoński Szewczy (Włocławek) 2,39,17,5; 2) Wojtyś (CWKS) 2,47,15.

W ogólnej punktacji zrzeczony XIX lekkoatletycznych mistrzostw Polski zwyciężył zdecydowanie CWKS uzyskując 576 pkt. przed AZS — 313 pkt. i Gwardią — 223 pkt.

Kolarskie torowe mistrzostwa

ROZEGRANE w Krakowie drużynowe, torowe zawody o mistrzostwo Polski zakończyły się zwycięstwem zespołu Gwardii I w składzie: Płodziński, Grundman, Marchwiński i Janicki. W finałowym wyścigu na 4000 m. zespół ten pokonał drużynę Gwardii II, uzyskując najlepszy wynik dnia 5,14 sek.

Największą niespodzianką za wodów było wyeliminowanie w wyścigu półfinałowym drużyny Włocławka I przez Gwardię II. Zespół Gwardii jadący w składzie: Czabajski, Jamroz, Wasilczyński i Borowski, przyjechał pierwszych na mecie w czasie 5:18,3, zwyciężając drużynę Włocławka w składzie: Kupczak, Bek, Pijanowski i Michałak.

Drużyna Włocławka w wyścigu o trzecie miejsce pokonała zespół Ognia.

W zawodach startowało 9 drużyn.

Rosną szeregi wiejskich sportowców

III Spartakiada Wsi przeglądem pracy LZS

W NIEDZIELĘ nastąpiło uroczyste otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi. W dziesięciotysięcznej batalii o zaszczytny tytuł mistrza polskiej wsi bierze udział około 1600 sportowców wiejskich, reprezentujących 17 województw.

DO DEFILADY rusza kolumna sportowców. Na czele Rzeszów. W szeregach jego widzieliśmy reprezentantów Zurałowicy — najstarszego LZS w Polsce. Maszerują Władysław Lisak ze spółdzielni produkcyjnej Wyszatyce, czołowy długodystansowiec LZS. Za Rzeszów reprezentuje Poznań, za Poznaniem liczna grupa sportowców Stalino.

I WRESZCIE reprezentacja naszego województwa. Maszerują reprezentanci LZS Błotna, Pryzry, Mysliborza i pozostałych. Za Szczecinem — Koszalin. Nadchodzą Kielce, za nimi Warszawa.

Milkną dźwięki marsza. Uroczystość otwarcia III Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi zakończona.

Boje mistrzowskie trwają

W NIEDZIELĘ rozegrano dalsze mecze piłki siatkowej kobiet. Drużyna Gdańska po bardzo słabej grze pokonała zespół Zielonej Góry 3:1. Miłą niespodzianką sprawiła siatkarka Gdańska zwyciężając, po zaskakująco bliskiej grze, w której zwyciężyła w stosunku 3:2 (13:15, 15:8, 12:15, 19:17, 15:12). Najciekawszy był set czwarty, w którym drużyna Stalino, mająca piłkę meczową, była o krok od zwycięstwa. Przy ogromnym dopingu publiczności — Gdańsk wyrównuje i zwycięża. Najlepszym w drużynie Gdańska był Skut.

W KOSZYKÓWKĘ męską, Wrocław zwyciężył Stalino 47:37 (27:20). Sympatyczna drużyna LZS Górnego, reprezentująca barwy Wrocławia, miała przez cały czas mecz przewagę nad ambitnie grającą drużyną Stalino. W drużynie zwycięzców wyróżnili się: Sęga i Szut.

W dniu wczorajszym dokonano przegranych meczów siatkówki męskiej między Gdańskiem a Warszawą. Zwyciężył zespół Gdańska 3:2 zaożywając tytuł mistrza LZS.

W szczyptówce drużyn męskich Opole zdominowało zespół Łodzi 29:4 (18:9) i Poznań pokonał Gdańsk 10:7 (3:3).

W koszykówce kobiet Gdańsk pokonał Warszawę 39:20 (21:14). Najlepsza na boisku — Leśnicka (Gdańsk).

NA KOLARSKIEJ TRASIE BEDNAREK REWELACJA III ETAPU WYCIĘGU SZOSOWEGO O MISTRZOSTWO LZS

TUŻ po starcie do III etapu o tytuł mistrza wsi zawodnicy rozlegali się w długi sznur. Czołowa złota z kilkunastu kolarzy zdobywa lekka przewaga i dobiega do mety. Tempo dobre — dochodził miejscami do 40 km na godzinę.

Na trasie walec jest coraz bardziej zapała. Dotychczasowy przewodnik wyścigu — Sartowski — jedzie bardzo ostrożnie.

Na mecie jako pierwszy wpada BEDNAREK (Szczecin), drugi Nagel (Opole), trzeci Rudawski (Stalino), czwarty — Sartowski (Gdańsk). Wreszcie w jednakiem czasie — 1:35,25.

Po obliczeniu wyników trzech etapów okazuje się, że tytuł mistrza polskiej wsi zdobył Sartowski (Gdańsk) 7:21,12 przed Rudawskim 7:25,52, trzeci był Najdź 7:25,32, czwarty — Królak 7:35,51.

Bednarek (Szczecin) uplasował się na piątej pozycji. Drugi reprezentant naszego województwa — Krawczyk był 9.



BEDNAREK — Szczecin — umiarkowany III etap wyścigu szosowego o tytuł szosowego mistrza wsi.

Sztafeta Szczecina bije rekord okręgu LZS

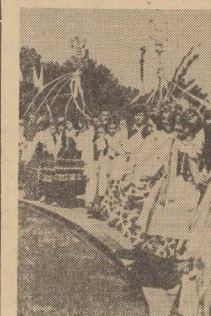
W BIEGU sztafetowym 4x100 (kobiet) zwyciężyła drużyna Wrocławia, w czasie 57,4 sek. Drugą była reprezentacja Szczecina z czasem 57,6 przed Koszalinem 59,1 sek.

Na pierwszej „setce” Gruszczyńska nie dała się zdystansować dobrze dysponowanej Dunat. Rzeżeka (Szczecin) fatalnie zmieniała Gruszczyńską i oddaje polezając następnej strażnicy — przednią ok. 5 m do reprezentantki Wrocławia. Na ostatniej zmianie doskonale biegnie Krywańska. Zmniejsza przewagę Wrocławia, jednak nie jest w stanie pokonać finiszującej sprinterki.

W sztafecie 4x100 mężczyzn, jako pierwszy biegnie Krywański (Szcz.). Bije on zdecydowanie reprezentantów Koszalina, Zielonej Góry i Wrocławia i uzyskuje minimalną przewagę nad gdańszczaniną. Relę, po dobrym biegu, oddaje polezając Anioli, który traci przewagę i w chwili, gdy Karakiewicz rusza do startu, Gdańsk ma już przewagę kilku metrów. Karakiewicz odzyskuje dystans, ale kończy bieg jako drugi. Zwycięza sztafeta Gdańska w czasie 46,3. Drugi jest Szczecin, ustalając nowy rekord okręgu LZS — 46,9 sek. przed Koszalinem — 47,8 sek. (Kron)

WSROD amatorskich zespołów artystycznych najliczniejszym uznaniem publiczności cieszyły się występy zespołów im. Strzelczyka i „Hermana” z Łodzi. Każde ich pojawienie się na estradzie w parku Kaszowica witało było przez dożynkowców burzą oklasków.

Celina KAZIMIERCZAK z zespołu im. Strzelczyka tańczy mazur.



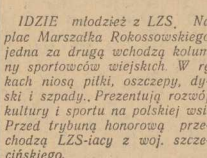
WSROD amatorskich zespołów artystycznych najliczniejszym uznaniem publiczności cieszyły się występy zespołów im. Strzelczyka i „Hermana” z Łodzi.

Skalski i Sadowski przywieźli tytuły mistrzowskie

OGÓLNOPOLSKIE bokserkie mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego Kolejarz zakończyły się. Zawodnicy Szczecina zdobyli dwa tytuły mistrzowskie. Pierwszy zdobył w walce półfinałowej Sadowski wygrywając z Poleksem (Gdańsk), a drugi w walce średniej, po najładniejszej spotkaniu dnia zdobył Skalski, który wypunktował Poleksa II.

Walki finałowe mistrzostw przyniosły następujące dalsze tytuły mistrzowskie: — waga musza: Kaszuba (Poznań), w kuglacja: Wielgosi, w półciężkiej: Niedźwiedźki (walczył ze Stachowiczem — Kol. Szcz. w III starciu znuślił go do poddania się, w lekkiej: Miłkowski (Nowak, Bydgoszcz), w lekkośredniej: Plakosiński (Kraków), w półciężkiej: Szczyński (Opole), w ciężkiej: Koleczko (Poznań).

Waga musza: Kaszuba (Poznań), w kuglacja: Wielgosi, w półciężkiej: Niedźwiedźki (walczył ze Stachowiczem — Kol. Szcz. w III starciu znuślił go do poddania się, w lekkiej: Miłkowski (Nowak, Bydgoszcz), w lekkośredniej: Plakosiński (Kraków), w półciężkiej: Szczyński (Opole), w ciężkiej: Koleczko (Poznań).



IDZIE młodzież z LZS. Na plac Marszałka Rokossowskiego jedna za drugą wchodzi kolumna sportowców wiejskich. W rękach niosą piłki, oszczepy, dyski i szpadę. Prezentują rozwój kultury i sportu na polskiej wsi. Przed trybuną honorową przechodzą LZS-iacy z woj. szczecińskiego.

DOŻYNKOWE SPOTKANIA

DUZO spotkań było podczas dożynków. Były spotkania radośnie, serdeczne, sąsiadskie. Były gospodarskie z rzeczywistością, z nowymi, lepszymi dniami.

WIDZIAŁ Jaki w podchodzie, machnęła chustką i uśmiechnęła się. Zobaczył się... i porwał ją barwny korowód.

Skutki potem są wypełnionych i rozczarowanych jasnych Błoniach. Gdzie ja znalazłem? Tytuł ludzi.

— Janek — rozległo się radome wołanie.

— Maryska!

Tyle miesięcy się nie widzieli, od chwili gdy poszli do wojska. Pytają: jest dużo? co robi ojciec, jak w domu?

— Chodź — pójmy, do ośrodku przyjechał z naszej wsi, ojciec też. Opowiem...

Skr. Jan ładnie wspominał rodzinę wiesi Pionki w województwie rzeszowskim i wydeptania ścieżkę która miała miśko do miasta. Już ta droga nie pójmy. We wsi powstała własna mieszkanina.

Ojciec cieszył się synem, który pełnił zaszczytną służbę, syn ojciec i piękna naręczona. Dobrym gospodarzami w coraz światlejszej wsi.

z LUBLINA do Szczecina daleko. Przed laty Józef Myliński przeniósł się z lubelskiej wsi do wsi Mosina w woj. stargardzkim. Dobrze ma się tu gospodarzy. Na Górnym przyjechał z miastem ple-mię. Ale nie to zaprzętało jęgo myśli.

Może spotkać kogoś znajomego z lubelskiego, na pewno przyjechał.

Znalazł ich w parku Kaszowica. Ogłądał wreszcie rolniczą. — Witacie — rzekł pewnie jak gospodarz, który wiało drogich gości.

— Józek — odpowiedział chętnie. Kope lat.

Spotkali się jednej z kóp. Po pierwszych zdaniach o zdrowiu i dziełach, roznegli się na dobre.

Tylko Panasiuk i Tyłysz gospodarzy indywidualnie. Ale i oni chcą przyjechać na jesieni. Jak przyjeżdżać z lubelskiej, to nie poznasz starszych stron. A o ciebie jak?

Myślniki rozpoczął opowieść o nowym życiu. Mówił z taką otęchłością, ale czuł, było to prawda, dlatego się chwiał bo jest ciekaw.

Kiedys był parobkiem, dziś gospodarzem! Kiedys jeździł szukać pracy, a dziś przyjechał wstąpić na dożynki. Na swoje święto, na święto wszystkich chłopów.

NIE z jednego pieca jadł chleb Antoni Kureza. Przewył on siarkę bolową od Wisły do Szprawy. Po nim osiedli się na pastwiskach wsiach polskich.

Dziś przyjechał z delegatami na Centralne Dożynki z województwa Kureza pochłaniał radośny nastroj na polu dożynkowym. Tytuł chłopów z kadra wsi „Wiosna” — jak to inaczej dziś brzmiało światła elektryczne, radio, maszyny, pomoce lekarskie. Poniżej nie zawieszano tylko wsi, wsi — wsi — Antoni Kureza. Warto za dzisiejsze dni przeżyć krew.

Antoni, co to nie idziecie z nami — wyrwał go z zadumy nie wielki głos. Ide, ide...

Antoni Kureza jeszcze nie raz będzie myślał o starciu, o tym co minęło. Zawsze, elektryka spotyka się z nową rzeczywistością.

I będzie powtarzał: — jest inaczej, bo lud gospodarzy!

GDY na granatowym niebie w kwitły rdy różnokolorowych rakiet, gdy eury kierowały się ku górze, zachwycające się rolniczymi niebem uczestnicy wspominali, choć krótko, z żalem: pełny wrażeń, radości dzień Dożynków dobiegał końca. Jeszcze jeden tańiec, jeszcze jedna piosenka, pełna życia i zapału i rozległ się roznoszący.

Ale zostana wrażenia z kochanej Ziemi Szczecińskiej, zostanie ono nie postanowienie dnia z dobie jeszcze większego wysiłku w pracy dla Polski Ludowej.

A. MELAN

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik”. Redakcja: Kolum. Redakcja — Szczecin Al. Wolności Polskiego 28. II p. Telefon: 8-58-58. Rzyckówna Polakowski 28. I p. tel. 58-27. Ogłoszenia Al. Wolności Polskiego 28. II p. tel. 28-13.

„Zrzeszenie Zakładów Graficznych, „Zrzeszenie Zakładów Graficznych, X-4-15048, Zam. nr 1579, 7.9.53